

TREŚĆ

Wstęp
Żołnierzom na Emigracji
Do poezji
Wojna
Niepowrót
Marsz żałobny
Kapitulacja
Towarzysz Wiesienin
Z kazachstańskich listów
Dzień milczący
Finał
Głóg
O żołnierzu tułaczu
Requiem
Notatka z 1943 r. ku
Piąta wigilia
Kolenda z 1943 roku
1944
Rapsod o lwowskim Podbiepiecie
Hellada mówi
Odganiając kruka
Na Krecie
Dwa fonty
Pora niczyja
Muzom w czas wojny
Elegia liryczna na ostatni lot gen. Sikorskiego
Wiersz z więzienia
Z wiatrem

ŚPIEW WOJNY

ODBITO 1.100 EGZEMPLARZY W TYM 100 NUMEROWANYCH

CM 314467

DOCHÓD UZYSKANY Z ROZSPRZEDAŻY ANTOLOGII PRZE-
ZNACZONY NA POMOC OFIAROM TERRORU UKRAIŃSKIEGO

ODBITO W TAJNYCH LWOWSKICH DRUKARNIACH WOJSKOWYCH

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dł nr /2011/ CM

Chcielibyśmy naszymi wierszami dotrzeć do Was, kole-
dzy-żołnierze, gdziekolwiek jesteście. Zarówno tu, obok nas,
w podziemiach Polski, jak i tam, daleko, poza górami, mo-
rzami i frontami. Do każdego z Was, czy Was kryje wy-
tarty płaszcz czy dumny mundur. A także do każdego na
duchowych prawach polskiego żołnierza: do Was wygnancy,
wywiezieni na roboty do Niemiec, tułacze po Syberii i Ka-
zachstanie, dziś rozpedzeni na cztery strony świata, od In-
dyj po ziemię Afryki i Ameryki. Chcielibyśmy dotrzeć do
Was, lecz będziemy także sowicie szczęśliwi, jeśli dotrzemy
choćby do Ciebie, jednego Ciebie, kolego-żołnierzu i z Tobą
zwiążemy się mocniej braterstwem polskiej doli i polskiej
krwi.

Niesiemy Wam — nie po raz pierwszy — w tych wier-
szach nasze myśli, tęsknoty i sny. Także echo przeżyć, które
nam, tutaj, przypadły w udziale w sposób, nawet na tle po-
wszechnej walki i powszechnej martyrologii, jedyny. Błaka
się więc echo historycznej kapitulacji wrześniowej, odzywa
bolesny głos porozumień i nieporozumień z duszą rosyjską;
wieje tędy wiatr od Kazachstanu i snują się dymy naszych
domowych pożarów. I inne rzeczy, które już znacie na pa-
mięć: i stosy pożerane ogniem w Oświęcimiu czy Majdanku
i rozstrzeliwanie zakładników w przymusowej asyście prze-
chodniów i szubienice na ulicach i masowe mordy Żydów.

I jeszcze jedno. Wierście: nie uzurpujemy sobie imienia
żołnierza. Swoją obowiązek poety-żołnierza, jak go niegdyś
pełnili jedni i drudzy legionści — i my dziś pełniemy w Pol-
sce Podziemnej. Naszą bronią — poetyckie słowo. Z nim —
poprzez tajnię zakonspirowanej drukarni — idziemy do Was
beziemienną ławą, jak oddział żołnierzy. Jak Was i nas trafia
śmierć. I na naszej placówce dwóch z pośród nas poległo
polską śmiercią żołnierza; jeden w Oświęcimiu, drugi w wię-
zieniu. Dajemy Wam tutaj, w tym małym zbiorze także
i ich wiersze. Przyjmijcie ten dar zmarłych pacierzem żoł-
nierskiej piosenki: niech śnią w grobie o Polsce wolnej i wiel-
kiej; i dar nasz, walczących dotąd, przyjmijcie łaskawym
sercem. Obyśmy kiedyś, gdy wszyscy odpoczniemy w cieniu
zwycięskich sztandarów, powiedzieć sobie mogli, że się Wam
przydały te wiersze, ten nasz Śpiew Wojny, w czasach żoł-
nierskiego trudu.